

poety a ich artystyczną formą, na którą wpłynęły również peryfrazy, świadczy o wysokim kunszcie idiolektu Adama Mickiewicza” s. 160.

W świetle lektury analiz peryfraz dokonanych przez M. Białoskórką mogę stwierdzić, iż napisała ona pracę kunsztowną i dowodzącą wnikliwej znajomości wartości słów w poezji Mickiewicza. Wszystkie wnioski zawarte w omawianej monografii są dobrze udokumentowane, jasno sformułowane i świadczą o rozległej wiedzy Autorki. Monografia ta z pewnością znajdzie liczne grono czytelników zarówno wśród językoznawców, jak i historyków literatury.

Władysława Książek-Bryłowa

Halina Pelcowa, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin: Wyd. UMCS 2001, ss. 308

Przybyło kolejne, poważne opracowanie dotyczące gwar Lubelszczyzny: rozprawa Haliny Pelcowej, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*. Publikacja ta wnosi do polskiej dialektologii podwójną wartość: a) jako ważne opracowanie naukowe (w aspektach teoretyczno-metodologicznych) i b) jako dokument niezwykle bogatego w swoim zróżnicowaniu materiału leksykalnego z terenu leżącego na styku polskich i ukraińskich dialektów.

Ta obszarna rozprawa (308 stron) w istocie składa się z dwu podstawowych części: a) teoretyczno-interpretacyjnej i b) dokumentacyjno-leksykalnej (tę część stanowią mapy z ukazaniem zróżnicowaniem leksykalnym w dialektalnej przestrzeni geograficznej).

W zasięgu części teoretyczno-interpretacyjnej pozostają cztery rozdziały, poprzedzone, nie bez sympatii do gwar, słownictwa gwarowego oraz kultury ludowej, interesującym *Wstępem*.

We *Wstępie* (s. 7-12) Autorka określa granice omawianej problematyki, podaje cel, jakim kierowała się przy opisie zjawiska interferencji w gwarach. Przedmiotem rozważań jest zjawisko interferencji w gwarach Lubelszczyzny w obrębie podsystemu leksykalnego omawianego obszaru geograficznego.

Rozdział I. *Gwary Lubelszczyzny na tle gwar polskich* (s. 13-32) informuje na wstępie o pojęciu terminu *Lubelszczyzna*. Autorka zwraca uwagę, że nie jest on jednoznaczny, ale ma uzasadnienie merytoryczne i materiałowe. Jest używany i przez językoznawców, i przez historyków. Używali go tacy badacze jak m.in. W. Kuraszkiewicz, P. Smoczyński, J. Bartmiński i J. Mazur.

W podrozdziale I. *Lubelszczyzna, gwary Lubelszczyzny – wyjaśnienie pojęć* (s. 13-15) Autorka formułuje znamienne stwierdzenie, które ilustruje bardzo wyraźnie złożoną problematykę podjętych wysiłków badawczych na omawianym terenie: „Badamy występują-

ce na tym terenie zjawiska językowe, których granice są wyjątkowo płynne i trudne do uchwycenia. Lubelszczyzna jest bowiem niezwykle ciekawym obszarem kontaktów dialektu małopolskiego z mazowieckim oraz gwar polskich z ukraińskimi, które w ostatnich kilkudziesięciu latach występują tu tylko szcążkowo. Cechy tych dialektów wzajemnie się uzupełniają tworząc ciekawą mozaikę różnorodnych form i wyrazów zarówno przeciwstawnych sobie geograficznie, jak i notowanych obocznie, często nawet w jednej wsi lub u tej samej osoby” (s. 13-14). Autorka ma świadomość wielkiego bogactwa językowego terenu Lubelszczyzny, wielkiego zróżnicowania językowego, a także wynikających stąd konsekwencji (trudności) badawczych, szczególnie w zakresie skomplikowanego problemu interferencji językowych. Zauważa, iż mimo trudności opracowania rozległego i zróżnicowanego materiału do badań zachęca właśnie bogactwo materiału, zwłaszcza archaizmy występujące na badanym terenie na styku dialektów polskich i ukraińskich.

Podrozdział 2. *Gwary Lubelszczyzny w świetle badań* (s. 15-19) informuje o rozwoju badań nad gwarami Lubelszczyzny. Autorka zwraca uwagę na trójdzielność badanego obszaru: występują tu zjawiska językowe właściwe gwarom mazowieckim, małopolskim i wschodnim (ukraińskim).

W rozprawie Pelcowa zwraca też uwagę na to, że gwary Lubelszczyzny były przedmiotem badań już od wieku XIX i XX. Wystarczy przywołać takie nazwiska, jak: J. Karłowicz, O. Kolberg i K. Nitsch. Istotną rozprawę o lubelskich gwarach wydał W. Kuraszkiewicz<sup>1</sup>. Gwary Lubelszczyzny weszły także w zakres *Małego atlasu gwar polskich* i *Słownika gwar polskich* i in. Syntetyczne ujęcie gwar lubelskich daje rozprawa L. Kaczmarka, J. Bartmińskiego i J. Mazura<sup>2</sup>. Są też prace dające opis poszczególnych zjawisk językowych z badanego terenu, por. prace J. Bartmińskiego<sup>3</sup>, Cz. Kosyła<sup>4</sup>, W. Górnego<sup>5</sup> i in. Autorka zaznacza, że obecnie badania tego obszaru gwarowego są wielotorowe i bardzo zróżnicowane. W latach siedemdziesiątych minionego wieku studia te uwzględniały problematykę z zakresu fonologii, morfologii i słownictwa. Uwzględniały także relacje gwar lubelskich z gwarami ukraińskimi. Przedmiotem najnowszych prac są zagadnienia metodologiczne, geografii lingwistycznej, fonologii, morfologii, słownictwa i in.

W podrozdziale 3. *Małopolsko-mazowiecko-kresowy charakter gwar Lubelszczyzny* (s. 19-30) Autorka zwraca uwagę, że w ocenie badaczy językowy obszar Lubelszczyzny zróżnicowany geograficznie należąc do dialektu mazowieckiego i małopolskiego z silnymi wpływami gwar ukraińskich zawiera wielkie bogactwo form gramatycznych, a mapa

---

<sup>1</sup> *Przegląd gwar województwa lubelskiego*, w: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, t. I, Lublin 1932, s. 273-324.

<sup>2</sup> *Ugrupowanie gwar lubelskich*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego”, Humanistyka 20(1978), nr 1-2, s. 65-89.

<sup>3</sup> Por. J. Bartmiński, J. Mazur, *Wschodnia granica a pochylonego w gwarach południowej Lubelszczyzny*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F 22(1970), s.175-221.

<sup>4</sup> *Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w I. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 17(1978), s. 105-121.

<sup>5</sup> *Osobliwości fonetyki międzywyrazowej w Chełmszczyźnie*, „Język Polski” 36(1956), s. 27-32.

izogłos jest bardzo skomplikowana i nie zawsze wyznacza ostre granice zjawisk językowych. Istotne jest tu stwierdzenie Autorki: „Bogactwo gwar Lubelszczyzny wyraża się przede wszystkim w ich wariantywności i różnorodności form na wszystkich płaszczyznach języka” (por. s. 21). Autorka zauważa, że w części południowo-wschodniej występuje *a* tzw. ścieśnione, np. *kovol*, *śoć*, oraz formy *vesna*, *nietla*; archaiczne dualne zaimki: *naju*, *vaju*, *nama*, *vama*; upraszczanie grup spółgłoskowych *čymać*, *čeba*. W obszarze południowo-wschodniej Lubelszczyzny niektóre zjawiska językowe mogą mieć podwójną motywację i genezę mazowiecką lub wschodnio-słowiańską (por. s. 22). Występują tu takie cechy jak: *copka*, *połić*: końcówka *-va* i *-ta* w 1. i 2. osobie l.mn. czasowników *iževa*, *bylišta*, *neševa* i w trybie rozkazującym, np. *xožva*, *ičta*, podwajanie spółgłoski *s* w pozycji interwokalicznej: *do las a*, *puveš ić*.

Wpływy mazowieckie to np. mazurzenie: *syła*, *cysty*: ubezdźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa: *sat ojca*, *mukem*; brak przegłosu *e* w *a*: *védro*, *vetrak*, *povedać*; przejście *ra-* w *re-*, np. *reno*, *reżić*, *redyo*.

Cechy kresowe (ruskie) to m.in. ścieśnienie *a*, *o* w sylabach nieakcentowanych, np. *f kuščel'i*, *pužony človik*; *h* dźwięczne krtaniowe.

Na badanym terenie Lubelszczyzny przebiega izofona *a* jasnego i izomorfa *-li* rodzaju męskoosobowego czasu teraźniejszego, np. *xuopy byli*, *žeći rubil'i*, *baby lićel'i*.

W podrozdziale 4. *Właściwości integrujące gwary Lubelszczyzny* (s. 30-32) wymieniono cechy ogólnogwarowe, które – zdaniem Autorki – na badanym terenie mają istotną funkcję integrującą, np. labializacja nagłosowego *o* i *u*; prejotacja: *lefka*, *ladaš*; zwężenie samogłosek *e* i *o*, np. *nuvina*, *xlip*, *śnik*, *špivać*; utrata nosowości, np. *ido*, *nese*, *robo*. Autorka słusznie postuluje, by wobec wielkiego zróżnicowania dialektalnego obszaru Lubelszczyzny gwary te badać na tle dialektalnych obszarów Małopolskich, Mazowsza i gwar ukraińskich. Trzeba też tu uwzględnić relacje między tymi dialektami w kontekście kulturowym. To może dać w konsekwencji obiektywny obraz interferencji językowej gwar tego obszaru.

W rozdziale II. *Interferencja jako zjawisko językowe* (s. 33-43) Autorka precyzuje pojęcie integracji językowej i interferencji. Autorka zwraca uwagę na różne ujmowanie tych terminów (pojęć). Interferencja jako wzajemne wpływanie na siebie, nakładanie się języków lub jako kontakt, por. np. prace K. Dejny<sup>6</sup>: kontakt gwara : gwara. Interferencję Autorka rozumie jako zastępowanie pewnych elementów (komponentów) lub norm języka ojczystego przez elementy lub normy innego języka (interferencja zewnątrzjęzykowa). Integracja językowa to świadome wyzbywanie się cech gwarowych na korzyść języka ogólnonarodowego jako podstawowego środka komunikacji ludzkiej.

W rozdziale III. *Typy interferencji leksykalnych w gwarach Lubelszczyzny* (s. 43-82) mowa jest o zróżnicowanych relacjach w płaszczyźnie funkcyjno-zakresowej: a) gwara : gwara z uwzględnieniem zróżnicowania trójelementowego, np. młpol. *boisko*, maz. *klepisko*, wschod. *tok*; b) gwara : język ogólnopolski na południu Lubelszczyzny, np.

<sup>6</sup> Por. odnotowane przez H. Pelcowa liczne prace K. Dejny (zob. Bibliografię, s. 270).

mlpol. *cap* – ogpol. *koźol* ‘samieckozy domowej’. Interferencje mogą zachodzić w danej gwarze lub u jednego informatora, np. *boisko–bojoŵisko–klepisko*. Interferencje interdialektalne zachodzą na terenie należącym do różnych dialektów, por. np. *kopačka* ‘kobieta wykopująca ziemniaki, buraki’ – *koparka* ‘maszyna do wykopywania ziemniaków, buraków’.

W rozdziale IV. *Uwarunkowania i przyczyny interferencji* (s. 83-96) Autorka upatruje przyczyny uaktywnionych relacji (interferencji) leksykalnych m.in. w rywalizacji różnych gwar na badanym terenie i współistnieniu leksemów należących do różnych dialektów. Interferencje mają swe źródło także w rywalizacji gwar polskich i ukraińskich, w rywalizacji leksemów gwarowych i ogólnopolskich. Procesy interferencyjne są umacniane przez podziały administracyjno-polityczne, wyznaniowe, gospodarcze, pozostają także w związku z szybkimi przemianami cywilizacyjnymi: zmiany obyczajowości, mentalności mieszkańców wsi. Autorka słusznie zauważa, że interferencje prowadzą do rozwoju gwar.

W *Zakończeniu* (s. 97-100) Autorka przedstawia syntetyczny obraz realizacji swoich badawczych założeń. Tu też podkreśla, że gwary Lubelszczyzny kryją wielkie bogactwo językowe. Zespół gwar Lubelszczyzny wyraźnie zaznacza swoją odrębność wobec innych obszarów dialektalnych. Istotą tej odrębności stanowi wysokie *z r ó ż n i c o w a n i e*, że użyjemy terminu Autorki, wariantywność leksemów w płaszczyźnie tak formalnej, jak i semantycznej.

Część dokumentacyjno-leksykalną stanowią głównie mapy. Jest ich 161, czyli tyle, ile jest leksemów analizowanych przez Autorkę. Wybrane leksemy i ich pojęcia, desygnaty reprezentują poszczególne kręgi semantyczne, np. *człowiek i jego właściwości, kolory, świat roślinny, świat zwierzęcy*. Tych kręgów semantycznych (tematycznych) jest 11. Każda mapa wykonana starannie, daje przejrzysty obraz poszczególnych leksemów w ich wielkim zróżnicowaniu (wariantywności). Kluczem do map umieszczonych w rozprawie jest *Rozwiązanie cyfrowych oznaczeń miejscowości na mapach* (s. 105). Podany na s. 101-104 *Spis map* nie jest zwyczajnym indeksem, jest tu bowiem podana istotna informacja o semantycznej i leksykalnej zawartości map.

Pracę zamyka obszerna, prawie pełna, bibliografia (s. 267-281). Rozprawa zaopatrzona jest w indeks wyrazów (s. 285-302), co ułatwia lekturę tekstu. Jest tu też umieszczone streszczenie w języku angielskim i rosyjskim.

Ta obszerna publikacja nosi wyraźnie znamiona rzetelnej rozprawy naukowej. Autorka wykazała bardzo dobre przygotowanie w zakresie warsztatu badawczego. Rozprawa prezentuje wysoki poziom metodologiczny. Imponuje ta rozprawa niezwykle bogatym materiałem ukazującym ze 144 wsi. Pozyskanie tak bogatego materiału wymagało ogromnego wysiłku badawczego. A im bardziej eksplorator dąży do zarejestrowania najprawdziwszych cech gwarowych, tym bardziej ten wysiłek musi być zwielokrotniony. Materiał musi być sprawdzany, poprawiany.

Publikację tę, ze względu na niezwykle bogaty materiał gwarowy, można śmiało uznać za dokument, zwłaszcza teraz jej wartość wzrasta, kiedy gwary, w związku z szyb-

kimi przemianami społecznymi, bezpowrotnie giną. Materiał omawiany nie przesłania toku myślenia. Wykład jest przejrzysty i logiczny. Tekst czyta się z zainteresowaniem.

Omawiana publikacja mimo niezaprzeczalnych walorów zawiera liczne niedokładności czy też wątpliwości. Ze względu na ograniczoność miejsca przywołuję tylko te niedokładności, które najbardziej rzucają się w oczy. Recenzyjny opis wątpliwości też z tej samej przyczyny uległ ograniczeniu.

Na s. 132, mapa 26: *Łuski z prosa*, może dokładniej: *Plewy z prosa?* Tutaj też: czy *prośńanka* to rzeczywiście 'plewy, plewa prosa'. Może to 'słoma prosa'? W Tomaszowskiem, np. w mojej miejscowości rodzinnej Rachanie, notuję nazwę *pruśńanka* właśnie jako 'słoma prosa'. I dalej utwierdzam się w wątpliwościach, bo w Rachaniach dla tej nazwy jest bogaty zasób tego typu nazw, np. *inćmińanka* || *inćmińonka* (starsze pokolenie) 'słoma jęczmienna, z jęczmienia'; *Ńśanka* || *Ńśonka* (starsze pokolenie) 'słoma owsiana, z owsa'; *pŃyńińanka* || *pŃyńińonka* (starsze pokolenie) 'słoma pszeniczna, z pszenicy'; *ryćčanka* || *ryćčonka* (starsze pokolenie) 'słoma gryczana, z gryki'; *żyńńanka* || *żyńńonka* (starsze pokolenie) 'słoma żytnia, z żyta'.

Na s. 143, mapa 37: *Chwast*, zupełnie wystarczy: *Skrzyp polny*, łac. *Equisetum arvense* *Skrzyp* to nie chwast, a zioło mające znaczne (ważne) miejsce w fitoterapii. Informatorzy dobrze znają tę pożyteczną roślinkę, różnicują jej nazwę.

Na s. 144, mapa 38, zapis: *Chwast podobny do trawy*. To można pominąć, bo niewiele mówi. Z klucza do oznaczania nazw roślin należało wybrać daną roślinę i nazwę opisać, bo mogą się znaleźć na mapie nazwy różnych gatunków roślin i zrobi się zamieszanie.

Zdarzyć się może, że informator nie zna nazwy danej rośliny, choć tę roślinę niemal codziennie widzi w polu. Trzeba wtedy szukać informatora kompetentnego.

Bez szkody dla informacji można usunąć leksemy: *Chwast*, *Chwasty*, na s. 135, mapa 29; s. 137, mapa 31; s. 138, mapa 32; s. 139, mapa 33; s. 140, mapa 34; s. 141, mapa 35; s. 142, mapa 36; s. 143, mapa 37; s. 144, mapa 38 – wystarczy polska nazwa rośliny i nazwa łacińska.

Na s. 149, mapa 43: zamiast *Oznaki...* może lepiej: *Nazwy...* tak też na s. 150, mapa 44 i na s. 151, mapa 45; też na s. 152, mapa 46.

Na s. 178, mapa 72, zapis: *Rodzaj sita*, to wystarczy, to jest jeden desygnat i należało umieścić nazwy zróżnicowane tego desygnatu, a nie wstawiać na mapie nazwy różnych desygnatów, sito ma małe otwory, służy do przesiewania mąki. Są przyrządy do przesiewania, np. zboża. Największe otwory ma *raŃtak*, mniejsze *pŃetak*, (najczęściej służy do przesiewania, oczyszczania zboża), jest też *ryŃtuku* 'rzeszoto' (gwara Rachanie).

Na s. 183, mapa 77: *niecki*, *niecka* (tak!); ale budzi tu wątpliwości nazwa *kazubek*. W Tomaszowskim wariant fonetyczny *kazubyk* to nie *niecki*; może to być 'wiadro drewniane' (dłubane) lub po prostu drewniany pojemnik (dłubany) na zboże lub inny materiał sypki; pojemnik wielkości wiadra. A *krupka* nie musi być *dłubana*. *Krupkę* notuję, np. w Rachaniach (zapewne też jest tak i w okolicy) to 'drewniany pojemnik na zboże, z którego siewca (rolnik) siał dawniej zboże'. *Krupkę* rolnik zawieszał na sznurze na ramieniu. Może to być drewniany pojemnik na krupy! Budzi tu też wątpliwości *dłubanka* (czyn-

ność): czy to jest wytwór (efekt) dźubania, czy to przyrząd do dźubania (n. instrumenti!)? Zbyt ogólne sformułowanie nazwy (desygnatu) *niecki*. Dobrze byłoby to opisać, dać rysunek.

Na s. 184, mapa 78 zamiast *naczynnie* lepiej byłoby dać zapis: *Przyrząd do robienia masła*.

Na s. 214, mapa 108: *Nóż pługa* – poważne wątpliwości budzą nazwy umieszczone obok mapy: *suvak* i *piętka*. To są części pługa, owszem, ale to nie *nóż*. Tę część notuję w Rachaniach: *suvak* ‘to, na czym się sunie (opiera się) cały plug’. Czy *piętka* może być nożem? *Piętka* nie jest przecież ostra.

Autorka konsekwentnie interpretowany materiał gwarowy daje przy omawianiu faktów fonetycznych w zasadzie w zapisie fonetycznym, w innych wypadkach, przy omawianiu faktów leksykalnych, stosuje zapis półfonetyczny. Wydaje się, że lepiej byłoby gdyby ten tak bardzo zróżnicowany i bogaty materiał gwarowy tutaj zaprezentowany był w całym tekście podawany w ogólnie przyjętej pisowni ściśle fonetycznej. Precyzja oddania warstwy fonicznej omawianego materiału wpłynęłaby pozytywnie na wiarygodność samego materiału i w konsekwencji na większe zaufanie do części interpretacyjnej.

Terenowe badania są bardzo trudne. Ideałem jest, by daną gwara badał przygotowany warsztatowo autochton, ale i on musi uzbroić się w wielką cierpliwość. Trzeba nieraz szukać wielu informatorów, by odnaleźć wskazywany przez intuicję eksploratora właściwy leksem-nazwę, bo inaczej wyniki badań nie będą prawdziwe.

Na koniec – uwaga generalna. Myślę, że przy każdej mapie w pracy H. Pelcowej powinny być umieszczone rysunki desygnatów.

Podniesione wyżej uwagi, wątpliwości nie obniżają istotnych walorów opracowania. Badacza gwar i jednocześnie czytelnika dialektologicznych tekstów naukowych zawsze będą nawiedzać wątpliwości. Szczególnie dotyczy to gwar Lubelszczyzny, obszaru tak bardzo pod względem dialektalnym zróżnicowanego.

Publikacja H. Pelcowej zawiera wielkie bogactwo materiałowe i odznacza się dyscypliną metodologiczną; stanowi ważny wkład Autorki do polskiej dialektologii. To kolejny przykład owocnego, pięknego wysiłku twórczego Autorki w szeregu jej licznych i cennych prac dialektologicznych.

*Tadeusz Malec*

Izabela Domaciuk, *Nazwy własne w prozie Stanisława Lema*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2003, ss. 234

Wymienione w tytule studium jest wieloaspektowe. Wpisuje się w nurt tzw. onomastyki literackiej, legitymującej się określoną tradycją badawczą wyznaczoną przez liczne